

---

## Pożegnania



## Sergiusz Szarypkin (1941–2020) – uczony, badacz antyku<sup>1</sup>

### Wprowadzenie

Nauka nie ma ojczyzny, lecz tworzy wspólnotę złożoną z badaczy, którzy nie bacząc na wszelakie różnice łączą się w jednej wspólnej sprawie, stanowionej przez postępowanie dyscypliny i pozostającej spektrum ich rozważań, składających się nieraz na całokształt indywidualnych żywotów. Z dzisiejszej perspektywy wszechobecnej technicyzacji życia nietrudno o mylną konstatację, wedle której nauki humanistyczne są niepraktyczne, a zwłaszcza te, które dotyczą odległej przeszłości i z pozoru nie łączą się z otaczającą rzeczywistością. Tego rodzaju spostrzeżenia dotyczą również nauk o antyku. Odczarowanie tej sytuacji nie należy do najłatwiejszych, a obrona nauki o starożytności jako elementu kultury humanistycznej, który uczy wyższej moralności – zwłaszcza z perspektywy dzisiejszego „konsumenta”, zakrawa na pustosłowie. Wydaje się w związku z tym, że odhumanizowany wizerunkowo „konsument” właśnie w murach uniwersytetu powinien stawać się „człowiekiem”. Proces ten nie może toczyć się bez właściwie i wysoko kwalifikowanych przewodników edukacyjnej drogi przebiegającej na poziomie, który wciąż ma ambicje nazywać się „wyższym”. Wśród szeregu postaci, które zasłużyły się dla nauk o antyku wymienić należy osobę prof. Sergiusza Szarypkina – filologa klasycznego, językoznawcę oraz starożytnika, który specjalizował się w szeroko rozumianych kwestiach związanych z indoeuropeistyką, mykenologią, a także medycyną i geografią świata starożytnego. To postać również ważna dla olsztyńskiego środowiska naukowego, albowiem profesor Szarypkin część swojego naukowego życia związał z Olsztynem. Obok wybitnych profesorów historii i szeroko rozumianej humanistyki – jak chociażby prof. Sławomir Kalembka – zasiliał kadrę konieczną do narodzin Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Chciałoby się rzec słowami Cycerona, że mąż ten chociaż nie majętny to wierny i uczciwy (*ille vir haud magna cum re, sed plenus fidei*)<sup>2</sup>, którego jednak życie zanadto nie głaskało po głowie.

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst nie powstałby, gdyby nie pomoc i zaangażowanie uczonych, którym na sercu leżała sprawa ocalenia pamięci o działaniach i sylwetce prof. Szarypkina. W pierwszej kolejności należy tu wymienić prof. Norberta Kasparka z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Wyrazy wdzięczności za pomocne uwagi kieruję również do prof. Huberta Wolanina z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz prof. Krzysztofa Tomasza Witczaka z Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>2</sup> Cic. *De Sen.* 1.

### *A sermone Graeco puerum incipere malo. Początki edukacji i pracy naukowej*

Kwintyliian w swoich *Institutionis Oratoriae* zwracał uwagę, że uczeń, kiedy już znacznie cokolwiek rozumieć, powinien rozpocząć swoją naukę od greki: *A sermone Graeco puerum incipere malo*<sup>3</sup>. Twierdził później, że łacinę przyswoi nawet bez woli nauczyciela, zwracając uwagę na odległe systemy brzmienia i zapisu języków. Ta ogólna uwaga wydaje się znajdować uzasadnienie w rozważaniach nad szkicem biograficznym naszego bohatera.

Sergey Sharypkin (*Сергей Шарыпкин*) urodził się 22 października 1941 r. w Semi-pałatyńsku, mieście położonym na obszarze dzisiejszego Kazachstanu. Miasto to obecnie przeszło trzystutysięczne, bardziej znane jest z tego, że na zesłaniu przebywał tam w latach 1854–1859 Fiodor Dostojewski<sup>4</sup>. Być może nie było to najlepsze miejsce do rozwinięcia skrzydeł, ale przynajmniej rodzinne otoczenie Szarypkina odznaczało się wyższą formacją intelektualną. Ród Szarypkinów pochodził z Mordowii. Ojciec Sergiusza – Jakow Szarypkin był z wykształcenia filozofem – nauczycielem akademickim, matką zaś mającą polskie korzenie Olga (z domu: Klimenko), nauczycielka języka angielskiego. Olga była drugą żoną Jakowa. Wybrukowana była jej życiowa droga – pierwszy mąż zamordowany został przez NKWD w roku 1937. Po latach prof. Szarypkin miał powrócić do tych wydarzeń podczas rozmowy, którą przeprowadził z prof. Norbertem Kasparkiem we Lwowie. Szarypkin wspominał wówczas, że: *siostra [przyrodnia – przyp. M.W.] szukała ojca w katowniach NKWD. Był działaczem komunistycznym. Matka zaś nie miała złudzeń, wyjechała z Kijowa do Archangielska, a potem, by niejako zmylić trop, do Semi-pałatyńska. Tęskniła jednak za Ukrainą. Po 1945 roku postanowiła wrócić. Do Kijowa bała się przyjechać, stąd rodzina wybrała Lwów*<sup>5</sup>. Sergiusz urodził się zatem w momencie, kiedy jego rodzice znaleźli się w Kazachstanie, a do Lwowa przenieśli się Szarypkinowie w 1945 r. Jak podkreśla prof. Kasperek, *o przeszłości tego miasta i całego regionu Szarypkin nie miał żadnego pojęcia, ze zdziwieniem – już jako młody człowiek czytał w bramach lub klatkach polskie przedwojenne napisy. Potem drugim miejscem spotkania z przeszłością był Cmentarz Łyczakowski. Polskie nagrobki były swoistym polskim elementarzem, gdzie nauczył się czytać po polsku. Z językiem spotykał się na podwórku, wśród rówieśników dziecięcych zabaw byli i Polacy*<sup>6</sup>. Interkulturalny charakter tego miejsca, a także osobiste predyspozycje Sergiusza Szarypkina sprawiły, że od najwcześniejszych lat zaczął posługiwać się językiem ukraińskim, rosyjskim i polskim. Trzeba podkreślić, że zdolności te systematycznie rozwijał, ucząc się w ciągu

<sup>3</sup> Quint. *Orat.* 1.12.

<sup>4</sup> A. De Lazari, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego „Poczwinnictwo”*, Łódź 2000, s. 75–76.

<sup>5</sup> Na podstawie informacji uzyskanej od N. Kasparka w dniu 17 sierpnia 2021 r. na prośbę M. Wolnego.

<sup>6</sup> Na podstawie informacji uzyskanej od N. Kasparka w dniu 17 sierpnia 2021 r. na prośbę M. Wolnego.

życia kolejnych języków obcych. Ważnym momentem w życiu Szarypkina było rozpoczęcie studiów na Uniwersytecie im. Iwana Franki we Lwowie w 1958 r. W trakcie studiów Szarypkina szczególnie zajęły dzieje Grecji epoki brązu. Niewątpliwie na kształtowanie tych zainteresowań miał wpływ prof. Salomon Luria (1890/91–1964) – rosyjski historyk starożytności i filolog klasyczny<sup>7</sup>, który miał wkład w rozwój mykenologii – jako dziedziny badań naukowych skorelowanych z historią starożytnej Hellady u jej najbardziej newralgicznych podstaw cywilizacyjnych. Zapewne nie bez znaczenia jest również i to, że z czasem studiów Szarypkina zbiegł się szerszy rezonans związany z odczytaniem pisma linearnego B przez M. G. F. Ventrisa i J. Chadwicka. W związku z opublikowaniem pierwszej edycji *Documents in Mycenaean Greek* w 1953 r. świat nauki dyskutował nad tą pracą, a dojrzałe efekty tej dyskusji doprowadziły do przygotowania pełnej wersji dzieła w roku 1973<sup>8</sup>. Przepływ informacji w strefie sowieckiej był oczywiście utrudniony, ale był – wystarczy przejrzeć prace rosyjskojęzycznych historyków starożytności i filologów tamtych czasów, żeby przekonać się, że literatura „imperialistyczna” znajdowała odbiorców po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”<sup>9</sup>. Abstrahując od aporii ściśle politycznych, istniały jednak zapewne wyrazistsze aniżeli dzisiaj bariery językowe, te jednak w przypadku Szarypkina były łatwo forsowane. Innymi słowy, jeśli tylko miał on dostęp do literatury zachodniej, mógł bez problemu czerpać z bogactwa wiedzy, który tam się znajdował.

### Praca zawodowa i badania naukowe

Studia swoje Szarypkin ukończył w roku 1963, postanowił jednak kontynuować pasję badawczą, w efekcie czego w roku 1972 uzyskał stopień doktora (kandydata nauk), zaś w 1990 – habilitację. Podczas swojej drogi naukowej, podporządkowanej niezmiennie problematyce starożytności, Szarypkin pracował w instytucjach związanych ze szkolnictwem wyższym. W 1966 r. rozpoczął pracę w filii Uniwersytetu im. Iwana Franki w Łucku, gdzie wykładał język łaciński i język niemiecki, następnie w 1967 r. został zatrudniony na Politechnice Lwowskiej jako nauczyciel języka niemieckiego, a w 1977 r. w Lwowskiej Wyższej Uczelni Handlowo-Ekonomicznej we Lwowie. Tutaj pozostał na dłużej. Pragmatyzm systemu sowieckiego wymagał od Szarypkina działalności bardziej użytecznej, niżli praca nad zagadnieniami poświęconymi kulturze helleńskiej epoki brązu oraz obszarom wiedzy, w których od czasów studenckich się specjalizował: języku starogreckim i kulturze egejskiej II tys. p.n.e. Nie zmienia to jednakże faktu, że realizując

<sup>7</sup> Informacja za notą biograficzną zamieszczoną na stronie czasopisma „Vestnik Drevnej Istorii”: <http://vdi.igh.ru/authors/43?locale=en>

<sup>8</sup> M. G. F. Ventris, J. Chadwick, *Documents in Mycenaean Greek (Second Edition)*, Cambridge 1973.

<sup>9</sup> S. Luria, M. Ventris, J. Chadwick, *Documents in Mycenaean Greek. Three Hundred Selected Tablets from Knossos, Pylos and Mycenae with Commentary and Vocabulary, with a Foreword by A. J. B. Wace. Camb., 1956; J. Chadwick. The Decipherment of Linear B. Camb., 1958* (recenzja), „Vestnik Drevnej Istorii” 72, 1960, s. 132–144.

obowiązki dydaktyczne, jednocześnie prowadził badania naukowe i dalej rozwijał swoje pasje lingwistyczne, skutkiem czego w 1979 r. Szarypkin otrzymał stanowisko docenta katedry języków. W 1996 roku został zatrudniony przez Lwowski Uniwersytet Medyczny, gdzie – poza językiem niemieckim – mógł wykorzystać swoje klasyczne wykształcenie również w dydaktyce, wykładając język łaciński<sup>10</sup>. Szarypkin później przyznawał, że łacińska terminologia medyczna pozwoliła mu szerzej spojrzeć na krąg kultury rzymskiej, dostrzec niuanse i deficyty w badaniach nad Imperium Romanum – na dalszych etapach pracy badawczej zaowocuje to własnymi inwestycjami nad tym zagadnieniem, szczególnie w kontekście problematyki geograficznej. Jak okaże się później, Szarypkin nigdy nie ukrywał też swojej komparatystycznej predylekcji w spojrzeniu na problemy językowe – u podstaw tych założeń leżały jednocześnie kwestie związane z gramatyką porównawczą języków indoeuropejskich. W 1991 r. otrzymał tytuł profesora katedry języka łacińskiego. Poza tym Lwów był też miejscem, w którym Szarypkin rozpoczął swoje życie rodzinne. Został ojcem dwójki dzieci – Anastasiji (ur. 1969) i Konstantina (ur. 1970).

Dalsza droga zawodowa Szarypkina rozwijała się już w Polsce – w warunkach większej swobody polityczno-społecznej, najpierw w Wyższej Szkole Pedagogicznej i Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie (1997–2002), później zaś w filii kieleckiej Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim – od roku 2002, aż do przejścia na emeryturę. Szarypkin od dawna zamierzał powołać do życia specjalistyczne czasopismo naukowe, co udało się zrealizować w Olsztynie. W 2000 r. ukazał się pierwszy numer DO-SO-MO (*Fascicula Mycenologica et Classica Polona*), które jako forum wymiany myśli naukowej poświęcone było głównie zagadnieniom mykenologii, ale też – szerzej – kultury antycznej, nie omijającej również recepcji antyku. Łącznie ukazało się jedenaście numerów tego czasopisma. Przy okazji redagowania periodyku, ale także poza tym Profesor współpracował z wieloma badaczami z Polski – zwłaszcza z prof. Krzysztofem Tomaszem Witczakiem, wraz z którym przygotował opracowanie dzieła Pomponiusza Meli<sup>11</sup>. Pod Jego kierunkiem powstawały rozprawy doktorskie<sup>12</sup>, poza tym Profesor patronował innym przedsięwzięciom naukowym<sup>13</sup>. Współpracował

<sup>10</sup> Trzeba też pamiętać o niepełnym komforcie badań, który uczonych kręgu sowieckiego szczególnie nie dowartościowywał materialnie. Prof. Kasperek zwrócił uwagę na ten aspekt biografii Szarypkina, który *jeszcze w schyłkowych czasach sowieckiej Ukrainy oprowadzać będzie polskie wycieczki po Cmentarzu* (Łyczakowski – przyp. M. W.) – na podstawie informacji uzyskanej od N. Kasparka w dniu 17 sierpnia 2021 r. na prośbę M. Wolnego.

<sup>11</sup> *Pomponiusza Meli Chorographia, czyli Opis Kręgu Ziemi*, redakcja ogólna: S. Szarypkin, K. T. Witczak, Piotrków Trybunalski 2011.

<sup>12</sup> Opieką naukową otoczeni zostali między innymi Miron Wolny (obecnie profesor UWM w Olsztynie) i Rafał Rosół (obecnie profesor UAM w Poznaniu).

<sup>13</sup> Rozmowy na zebraniach zakładu dotyczące geografii świata starożytnego miały wpływ na zainteresowanie się części kolegów geografią świata starożytnego, czego przykładem może być chociażby publikacja: G. Kotłowski, *Identyfikacja nazw geograficznych w periplusie Hannona*, [w:] *Grecja – Kartagina –*

również z prof. Hubertem Wolaninem z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wspólnie z którym napisał pracę o systemie przypadkowym w starożytnej grece<sup>14</sup>. Prof. Wolanin następująco wspomina tę znajomość: *Mój pierwszy kontakt z Profesorem miał miejsce w Krakowie wiele lat temu (...), gdy na zaproszenie Koła Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Filologicznego wygłosił interesujący wykład na temat minojskiego stanowiska archeologicznego w Akrotiri na Therze (Santorini) i jego odkrywcy prof. Spirydonie Marinatosie. Kilka lat później, w roku 2007 (...) miałem też okazję poznać żonę Pana Profesora, a także usłyszeć o Jego planach napisania monografii na temat systemu przypadkowego starożytnej greki. Profesor zwrócił się do mnie z propozycją ewentualnego przygotowania rozdziału na temat opisu systemu przypadkowego dokonanego przez samych Greków w ramach antycznej tradycji gramatycznej. Rozdział napisałem i przesłałem Profesorowi, który pracował jeszcze nad zasadniczą treścią monografii. Została ona ukończona i opublikowana w Wydawnictwie UJ w roku 2019, na krótko przed śmiercią Profesora.*<sup>15</sup> Praca ta stanowi bezwzględnie cenne wzbogacenie dzisiejszej wiedzy o gramatyce języka starogreckiego, ocala również część przemyśleń Profesora Szarypki na temat systemu przypadkowego. Prof. Wolanin podkreślił również, że do wydania tej monografii przyczynił się także prof. Krzysztof Tomasz Witczak z Uniwersytetu Łódzkiego, autor recenzji wydawniczej, który zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc w znalezieniu środków na druk, co stanowiło pewien problem z uwagi na przejście Profesora Szarypki na emeryturę. Ostatecznie udało się sfinansować publikację ze środków Instytutu Filologii Klasycznej Wydziału Filologicznego UJ. Współpracowałem z Profesorem przy redakcyjnej korekcie tekstu, chociaż w końcowej fazie tego procesu stan zdrowotny Profesora bardzo się już pogorszył<sup>16</sup>. Profesor przed śmiercią otrzymał do rąk opublikowane dzieło, z którego mógł być dumny.

## Profesor Szarypkin i tworzenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Dla olsztyńskiego środowiska naukowego bardzo ważny był przyjazd Prof. Szarypki, tym bardziej że środowisko akademickie nie doczekało się własnego profesora z klasycznym wykształceniem, który mógłby podjąć się kwestii nauczania kultury antycznej i tak ważnej dla kierunku historia – starożytności. Zajęcia z zakresu historii starożytnej prowadzili w Olsztynie przyjezdni profesorowie: w latach 1988–1991 prof. Juliusz Jundziłł i w latach 1992–1994 – prof. Józef Zajęc z UMK w Toruniu<sup>17</sup>. Przez krótki czas

– *Rzym*, ed. R. Sajkowski, M. Wolny, Olsztyn 2009, s. 27–34.

<sup>14</sup> S. Szarypkin, H. Wolanin, *System przypadkowy języka starogreckiego*, Kraków 2019.

<sup>15</sup> Cytat z korespondencji e-mailowej przesłanej przez H. Wolanina w dniu 5 czerwca 2021 r. na prośbę M. Wolnego.

<sup>16</sup> Cytat z korespondencji e-mailowej przesłanej przez H. Wolanina w dniu 5 czerwca 2021 r. na prośbę M. Wolnego.

<sup>17</sup> A. Kopiczko (red.), *Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (1969–1988–2013). Dzieje – profil badawczy – absolwenci*, Olsztyn 2013, s. 33, 195,

„zastępczo” prowadzenia tego przedmiotu podjął się prof. Tadeusz M. Gelewski<sup>18</sup>. W roku 1996 Szarypkin przybył do Olsztyna. 1 lutego 1997 r. został zatrudniony w tutejszej Wyższej Szkole Pedagogicznej na stanowisku profesora nadzwyczajnego, gdzie pracował do czerwca 2002 r. Dał się poznać jako doskonały wykładowca, świetnie przygotowany pod względem merytorycznym, wykłady swoje głosił ściszym głosem, posługując się przy tym piękną i bogatą polszczyzną. Profesor starannie akcentował wyrazy i budował zdania z retorycznym wyczuciem i pasją, jak z czasem można było się przekonać robił to nie tylko w znanych sobie od dziecka językach czyli rosyjskim, polskim i ukraińskim, ale również niemieckim, angielskim, włoskim i francuskim. Znane było również jego zamiłowanie do języka węgierskiego, którym biegle się posługiwał, podobnie zresztą jak i językiem rumuńskim. W czasach pracy Szarypkina w Instytucie krążyła na ten temat anegdota, związana z pytaniem o języki, które zna Profesor. Zalecano bowiem zapytywać – jakich języków nie zna. Niestety, tak jak dużo wymagał od siebie, również wiele oczekiwał od egzaminowanych studentów, choć – jak mawiali później niektórzy – „poziom wymagań Zająca trudny był do przeskoczenia” to jednak egzamin z przedmiotu historia starożytna niezmiennie zajmował właściwe miejsce w kanonie najpoważniejszych egzaminów na studiach historycznych. Kompetencje i merytoryczna wiedza szybko zbudowały do dziś niezatarty w pamięci autorytet uczonego, przy czym jego skromność była wręcz legendarna. W roku 2000 r., kiedy na stypendium naukowym we Lwowie przebywali prof. Norbert Kasperek i prof. Sławomir Augustowicz (podówczas doktorzy) – Szarypkin oprowadzał ich dokładnie nie tylko po Łyczkowskiej nekropoli, ale i po całym Lwowie. Jak podkreśla prof. Kasperek: *uderzała mnie znakomita znajomość przeszłości miasta i skromność profesora. Tłumaczył się z pewnym zażenowaniem (a przecież to nie była jego wina) z niszczenia historycznych pamiątek, ze swojej wcześniej niewiedzy itd. A nie zapominam, iż był historykiem odleglejszych epok*<sup>19</sup>.

Profesor świetnie porozumiewał się z kadrą uniwersytecką – zbudował Katedrę Historii Starożytnej i Kultury Antycznej, którą obok niego zasilili jeszcze cztery osoby, Mirosław J. Hoffmann (podówczas doktor), dr Ryszard Sajkowski, dr Grzegorz Kotłowski i Miron Wolny (podówczas magister). Co warto jest podkreślić, regularnie odbywały się posiedzenia naukowe katedry. Profesor nie oczekiwał od kolegów obowiązkowości – po prostu ta obowiązkowość następowała samoistnie. Podczas tych spotkań omawiano problemy aktualnych badań naukowych. Profesor miał bardzo dużo kontaktów za granicą, dlatego często referował tematykę naukowych rozmów telefonicznych, które prowadził z uczonymi z innych ośrodków. Szczęśliwie los pozwolił mu także być uczestnikiem staży i stypendiów naukowych – i chociaż nastąpiło to relatywnie późno

197.

<sup>18</sup> C. Nałęcz, *Profesor zw. dr hab. Tadeusz Maria Gelewski (1922–2002) – uwagi biograficzne i „garść” wspomnień ucznia o Mistrzu*, „Echa Przeszłości” 3, 2002, s. 299–311.

<sup>19</sup> Na podstawie informacji uzyskanej od N. Kasparka w dniu 17 sierpnia 2021 r. na prośbę M. Wolnego.



w jego naukowym życiu, to jednak pozwoliło w jakiejś mierze zrekompenzować okres trudnych dla nauki czasów sowieckich. W 2001 r. przebywał na stażu naukowym w Grecji jako stypendysta fundacji A. Onassisa. Podkreślał rolę kształcących podróży, obcowania z zabytkami starożytności. Pokazywał też zdjęcia z artefaktami starożytności, częstokroć powodując wymowne milczenie audytorium. Nikt nie wiedział bowiem, co pokazuje, ale Profesor nie chciał „wymądrzać się” na temat rzeczy, która mogłaby być dobrze znana. Miał intuicję do uzupełniania deficytów zespołu i w ten sposób zachęcał do samokształcenia. Spotkania te redefiniowały tezę, że uzyskanie magisterium nie jest przepustką do mądrości i sprzyjały mocnemu uкорnieniu się myśli, że istotnie uczymy się przez całe życie. Na gruncie ściśle pedagogicznym Szarypkin świetnie współpracował z młodzieżą studencką. Zorganizował Studenckie Naukowe Koło Historyków Starożytności, które funkcjonuje na Wydziale Humanistycznym do dzisiaj.

## Epitaphium

Dla Szarypkina uniwersytet oznaczał wspólnotę ludzi światłych, którzy lansując swoje przekonania świadomi są jednocześnie własnych korzeni i kulturowych filarów otaczającego świata. Szarypkin był pomysłodawcą Katedry Historii Starożytnej i Kultury Antycznej, która powinna umacniać się w oparciu o zasoby kadrowe, jak i badania naukowe. Tę myśl przewodnią stara się dzisiaj kontynuować Pracownia Historii Starożytnej i Kultury Antycznej. Profesor był człowiekiem ciepłym, wyjątkowo empatycznym i niezwykle skromnym. Cechy te w powiązaniu z niebywałym potencjałem intelektualnym potrafiły powodować istotny dysonans. Do kwestii problematycznych zawsze podchodził spokojnie, potrafił słuchać i szukał rozwiązań. Pozostawił po sobie wartościową spuściznę naukową i moc ciepłych wspomnień – jak przywołuje prof. Wolanin: *zapamiętałem Go jako skromnego i życzliwego człowieka, uczonego o głębokiej wiedzy, którego pasją była indoeuropeistyka, teoria przypadku oraz mykeńska i klasyczna greka. Te dziedziny naukowo zgłębiał pozostawiając nam wiele cennych opracowań, analiz i interpretacji*<sup>20</sup>. Nieomal do końca swoich dni Profesor Sergiusz Szarypkin zachował kontakt z kolegami i współpracownikami z innych ośrodków. Jesień Jego życia przebiegła jednak pod niedobrą gwiazdą kolejnych chorób, niosących los, na który Uczony nie zasłużył. Wiadomość o śmierci Profesora Szarypkina zasmuciła środowisko naukowe – zmarł 19 listopada 2020 r. w Rokszycach, pochowany został na cmentarzu we Lwowie. Pozostanie w naszej pamięci jako badacz i człowiek.

Miron Wolny

<sup>20</sup> Cytat z korespondencji e-mailowej przesłanej przez H. Wolanina w dniu 5 czerwca 2021 r. na prośbę M. Wolnego.

